



Japonia przeciwstawia się wpływowi Chin i Rosji w Afryce

Jędrzej Czerep

Podczas ósmej japońskiej konferencji rozwojowej poświęconej Afryce (TICAD-8), która odbyła się 27–28 sierpnia w stolicy Tunezji, premier Japonii Fumio Kishida obiecał przeznaczyć w ciągu najbliższych trzech lat 30 mld dol. na programy rozwojowe w Afryce. Japonia wykorzystuje tę inicjatywę do kontrowania aktywności Rosji i Chin na kontynencie afrykańskim, promując model rozwoju powiązany z porządkiem opartym na prawie i multilateralizmie.

Dla Japonii, z uwagi na konstytucyjne ograniczenia aktywności wojskowej, polityka rozwojowa jest ważnym środkiem zwiększania roli w świecie – promocji *soft power*, technologii i inwestycji, budowania partnerstw politycznych. Na tym tle wyróżniają się działania w Afryce, którym poświęcone są od 1993 r. konferencje Tokyo International Conference on African Development (TICAD), obecnie współorganizowane przez ONZ, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), Bank Światowy i Komisję Unii Afrykańskiej. Konferencje zwoływane są co trzy lata na przemian w Japonii i Afryce. Jednym z twórców i wieloletnim patronem inicjatywy był zamordowany w lipcu br. były premier Japonii Shinzo Abe. Format spotkań TICAD, które gromadzą większość przywódców kontynentu, organizacji rozwojowych oraz japońskiego i afrykańskiego biznesu, zainspirował m.in. UE, Chiny, Turcję czy Rosję do zwoływania własnych szczytów polityczno-gospodarczych z Afryką. Model TICAD wyróżnia nacisk na multilateralne partnerstwa z udziałem japońskiej agencji rozwojowej JICA i regionalnych organizacji lub instytucji (np. Afrykańskiego Banku Rozwoju, AfDB, z którym wspólne projekty JICA standardowo finansuje w wymiarze 50%–50%) oraz udział beneficjentów w tworzeniu i wdrażaniu projektów. Japońskie działania rozwojowe odbywają się w trybie ciągłym (nie tylko od szczytu do szczytu), a przy ich koordynacji ważną rolę odgrywa wydział ds. TICAD przy siedzibie UNDP w Nowym Jorku.

Przebieg szczytu. W konferencji w Tunisie reprezentowanych było 48 państw afrykańskich. Wrażenie słabnięcia inicjatywy, odczuwalne podczas poprzedniej edycji (TICAD-7

w Jokohamie w 2019 r.), spowodowało, że liczba obecnych głów państw zmniejszyła się o połowę – do 20. W poprzedniej rundzie główny ciężar planowanych działań skierowany był na prywatne inwestycje (20 mld dol.), zaś wśród inicjatyw ogłoszonych w Tunezji ponownie dominowały programy publiczne.

Podczas TICAD-8 Japonia zobowiązała się m.in. do przekazania 4 mld dol. na zieloną transformację i dekarbonizację, 5 mld dol. w formie pożyczki do AfDB na wzmocnienie stabilności fiskalnej państw dotkniętych skutkami globalnych kryzysów oraz 1 mld dol. na zapobieganie chorobom zakaźnym. Japońskie wsparcie ma też usprawnić państwowe usługi na [dotkniętych terroryzmem pogranicznych obszarach Mali, Burkina Faso i Nigru](#). Łączna wartość pomocy i inwestycji ma w najbliższych trzech latach sięgnąć 30 mld dol. Premier Japonii Fumio Kishida w otwierającym konferencję wystąpieniu wyraźnie poparł też ideę zreformowania Rady Bezpieczeństwa ONZ, w której znalazłoby się stałe miejsce dla reprezentanta Afryki.

Zgrzytem dyplomatycznym było wycofanie się części delegacji w proteście przeciw obecności reprezentacji Sahary Zachodniej – terytorium, które Maroko uznaje za własne, a Unia Afrykańska (UA) za suwerenne. W geście protestu obrady zbojkotowały m.in. delegacje Maroka, bliskiej mu politycznie Gwinei Bissau (której prezydent obecnie przewodniczy zachodnioafrykańskiemu blokowi ECOWAS), a przedstawiciele Liberii zażądali wręcz ich zerwania.

Kontekst rywalizacji z Chinami. TICAD pozycjonuje rozwiązania japońskie jako alternatywę wobec chińskiego

modelu współpracy rozwojowej i szerzej – chińskich polityk w Afryce. Od chińskiego wzorca (Forum for China-Africa Cooperation, FOCAC), w którym dominuje odgórne planowanie i jednostronne, bezpośrednie chińskie działania, odróżnia ją np. promowanie wielostronnych partnerstw i bardziej transparentna selekcja organizacji pozarządowych uczestniczących w działaniach pod szyldem TICAD. Inaczej niż w przypadku Chin, które dobierają je, korzystając ze wskazań partii rządzących, pozarządowi partnerzy Japonii faktycznie uczestniczą w projektowaniu nowych inicjatyw.

Począwszy od TICAD-7 z 2019 r. wydźwięk szczytów japońsko-afrykańskich jest wyraźnie obliczony na rywalizację polityczną z Chinami. Choć w wystąpieniu transmitowanym w Tunisie Kishida nie odnosił się wprost do Chin, uczynił to, wskazując na zacieśnianie współpracy w ramach [inicjatywy wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku](#), która jest kontrpropozycją wobec chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku. Antychiński wydźwięk miało również dobitne podkreślenie konieczności utrzymania porządku międzynarodowego opartego na poszanowaniu zasad i wolności.

Choć Japonia nie ma potencjału doścignięcia Chin, np. pod względem wartości inwestycji (w 2021 r. 5,8 mld dol. wobec 43 mld dol. z ChRL), podjęła rywalizację, proponując szkolenia 300 tys. afrykańskich specjalistów w najbliższych trzech latach. Jest to odpowiedź na działający od 2000 r. chiński program, który każdego roku oferuje krótkoterminowe szkolenia ok 10 tys. urzędników z państw afrykańskich. Nieudana była za to próba wzmocnienia narracji potępiającej Chiny za stosowanie „pułapki długów” – czyli przekazanie 1 mld dol. na konsolidację zadłużenia. Chiny tydzień wcześniej zapowiedziały bowiem zniesienie spłaty niektórych pożyczek udzielonych 17 państwom Afryki i przekierowanie do Afryki 10 mld dol. ze środków przydzielonych przez MFW na odbudowę popandemiczną.

Kontekst rosyjskiej agresji. W odróżnieniu od zawołowanej krytyki ze strony Chin premier Kishida wprost wskazał na rosyjską agresję jako na [źródło kryzysu żywnościowego odczuwanego w Afryce](#). Do sytuacji na Ukrainie odwoływała się – nie polemizując ze stanowiskiem japońskim – większość prelegentów reprezentujących państwa oraz m.in. szef Komisji UA Moussa Faki i zastępca sekretarza generalnego ONZ Amina Mohammed z Kenii. Sprzeciwiając się „siłowym zmianom status quo”, Kishida zapewnił o wsparciu w łagodzeniu globalnych skutków wojny. Doraźnie zapowiedział m.in. przekazanie Tunezji zbóż o wartości 100 mln dol., przyznanie 300 mln dol. na instrument AfDB stymulujący produkcję żywności w państwach afrykańskich oraz zapowiedział szeroki program podnoszenia kwalifikacji rolników. Działaniami tymi Japonia wskazuje, że Rosja, choć retorycznie obwinia Zachód o spowodowanie kryzysu

żywnościowego, nie oferuje rozwiązań, które pozwoliłyby państwom Afryki uodpornić się na podobne wydarzenia w przyszłości, a więc nie jest dla tych państw wartościowym partnerem.

Znaczenie TICAD dla UE. Szczyty TICAD w coraz większym stopniu służą Japonii do przedstawiania alternatyw dla chińskich inicjatyw w Afryce, krytykowanych m.in. przez Unię Europejską i USA za utrwalanie gospodarczej dominacji i psucie standardów dobrych rządów. Jednocześnie skutki rosyjskiej agresji na Ukrainę, silnie odczuwane w Afryce, nadały konferencji w Tunisie charakter deklaracji przywiązania do zasad poszanowania prawa i multilateralizmu. TICAD-8 był największym od wybuchu wojny forum w Afryce, na którym wybrzmiała krytyka Rosji, co stanowiło przełom w [zasadniczo neutralnej, a nieraz przychylniej Rosji postawie](#) znacznej części państw kontynentu.

W obecnym kontekście Japonia, zaliczana tradycyjnie do państw o dużym, choć drugorzędnym wpływie w Afryce – porównywalnym z Wielką Brytanią, ale dalekim od możliwości USA, Francji, UE czy Chin – próbuje zwiększać swoje polityczne znaczenie jako reprezentant świata demokratycznego, który w Afryce broni jego zasad i dobrych praktyk. Choć jej dorobek rozwojowy jest niezaprzeczalny, a suma nowych środków ogłoszona podczas TICAD-8 niespodziewanie wysoka, Japonia nie wzmocni znacząco swojego wpływu. By skokowo zwiększyć skalę inwestycji na kontynencie, brakuje determinacji ze strony japońskiego biznesu. Wizerunkowi kraju szkoda także wielkoskalowe połowy (zwłaszcza tuńczyka) w Oceanie Indyjskim dziesiątkujące faunę i szkodliwe dla gospodarek państw przybrzeżnych, podważające wiarygodność japońskich polityk środowiskowych. Niektóre inicjatywy są też oderwane od rzeczywistości politycznej – Japonia np. od lat wspiera finansowo utworzenie afrykańskich sił szybkiego reagowania, zdolnych samodzielnie interweniować w imieniu UA w konfliktach na kontynencie. Różnice interesów poszczególnych państw i brak woli politycznej uniemożliwiają jednak ich wystawienie.

Mimo tych ograniczeń Japonia w Afryce jest naturalnym partnerem UE, z którą łączy ją wspólne dążenie do rozwoju gospodarczego, ludzkiego, społecznego, w zakresie wartości, standardów rządów i ochrony klimatu. UE, planując własne polityki, np. rozwojowe, mogłaby unikać dublowania japońskich działań o podobnym charakterze. W kontekście przeciwdziałania wpływom rosyjskim, zwłaszcza propagandowym, korzystna byłaby ściślejsza współpraca, np. koordynacja w zakresie przekazu adresowanego do audytoriów wysokiego szczebla.